

**La Gazzetta dello Sport (A. Pugliese) - Ostatecznie Thiago Motta nie wie, czy być bardziej dumnym ze swojej drużyny, czy bardziej złym z powodu rzutu karnego z końca meczu.**

- Graliśmy ze świetną drużyną, jaką jest Roma i w dziesiątkę nie było łatwo - przyznał trener Spezii - Jestem dumny z moich piłkarzy, graliśmy we właściwym duchu, porażka jest niezasłużona. Ale teraz oczekuję przeprosin dla mojego klubu, dla Spezii, jak to miało miejsce wcześniej w innych klubach większych od nas”.

Według Motty jest wiele rzeczy, które nie powinny się wydarzyć. Zaczynając od drugiej żółtej kartki dla Amiana, ale pierwsza też mu się nie podobała.

- Zalewski symulował, rzucił się na ziemię i wyglądał na martwego, a potem natychmiast wstał. Tacy gracze nie pomagają. Fabbri zapytał mnie, czy kiedy byłem piłkarzem, chciałbym zostać uderzonym w twarz. Powiedziałem mu, że kiedyś przegrałem finał Ligi Mistrzów za taką symulację. Inter-Liverpool był spektaklem również z powodu uczciwości graczy”.

Potem odniósł się do rzutu karnego:

- Widziałem, jak Maggiore najpierw dotknął piłki, a potem przeciwnika, dalej są już interpretacje. Fabbri nie był pewien czy zagwizdać karnego, a kiedy nie jesteś pewien, podtrzymujesz zdanie go nie zmieniasz. Powtarzam, zastępujemy na przeprosiny”.

Autor: majkel